

# SERCE

EWANGELII

---

PARAFIA NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE  
ROK XI + CZERWIEC - LIPIEC - SIERPIEŃ 2002 + NR 111

---

## Nowy wikary

29 sierpnia opuści naszą parafię ks. Robert Błotko, zaś przybędzie ks. Marek Kardaczyński. Będzie on także opiekunem duchowym grupy „Cenacolo”. W niedzielę 1 września podczas uroczystej Mszy św. o godz. 11.30 będziemy żegnali ks. Roberta i witali ks. Marka oraz świętowali urodziny ks. Adama i ks. Roberta.

## Kolonie

W dniach 22-29 czerwca br. zorganizowano kolonie charytatywne dla dzieci z naszej parafii w Ustroniu-Nierodzimiu. Ministranci natomiast będą wypoczywali w Duisburgu u ks. Reindersa (10-18 VII).

## Wizytacja

Wizytacji kanonicznej naszej parafii dokona w dniach 26 i 27 października br. ks. abp Damian Zimoń. W sobotę 26 X udzieli on sakramentu bierzmowania.

## Wystawa

Zapraszamy do rybnickiej Miejskiej Biblioteki Publicznej na wystawę fotografii Krzysztofa Liszki zatytułowanej „Śląsk”.

## Życzenia

Najserdeczniejsze życzenia urodzinowe składamy ks. Robertowi Błotko (5 VIII) i ks. Adamowi Kępowiczowi (10 VIII). Pragniemy także podziękować za wspaniałą posługę w naszej parafii ks. Robertowi (od 29 VIII w parafii pw. św. Huberta Biskupa w Wodzisławiu Śl.) - życzymy błogosławieństwa bożego, uśmiechu oraz zdrowia.

Witamy jednocześnie ks. Marka Kardaczyńskiego (z parafii pw. MB Bolesnej z Rybnika) - oprócz naszej parafii ksiądz Marek będzie się także opiekował wspólnotą „Cenacolo” w Krzyżowicach (czytaj str. 3).

Na uroczystą Mszę św. w tych wszystkich intencjach zapraszamy w niedzielę 1 września na godz. 11.30.

## Festyn w SP 20

Do tegorocznych obchodów 800-lecia Rybnika włączyła się również Szkoła Podstawowa nr 20 z Gotartowic, organizując w sobotę 8 czerwca kolejny już festyn szkolny.

Świętowanie rozpoczęło się wspólną Mszą św. sprawowaną przez Księdza Proboszcza.

Po części oficjalnej nadszedł czas na rozrywkę i zabawę. Przy dobrej muzyce, grochówce, kielbaskach i barszczyku czas miło upływał uczestnikom festynu. Dla wszystkich przygotowano występy muzyczne, liczne konkursy z nagrodami oraz loterię fantową.

## wieści

Wspólnota „CENACOLO”

„CENACOLO”, czyli po włosku „WIECZERNIK”, to wspólnota założona przed 19 laty we Włoszech. Obecnie ma już około 40 domów w różnych krajach Europy i obu Ameryk. Mieszka w nich ponad półtora tysiąca młodych ludzi., którzy chcą wyrwać się z narkomanii. Nie ma tam psychologów ani psychoterapeutów. Jest przede wszystkim modlitwa i dużo pracy, a nowicjusze otrzymują do pomocy „anioła stróża”, czyli byłego narkomana o dłuższym stażu we wspólnocie. Taka forma pomocy uzależnionym okazuje się bardzo skuteczna. 80 proc. spośród tych, którzy przeszli wstępny etap zapoznawania się ze wspólnotą, nigdy nie wraca do narkotyków. (kai)

## Rada parafialna

Jednym z tematów poruszanych na ostatniej Radzie parafialnej (27 VI) była kwestia kosztów utrzymania cmentarza, które wobec konieczności korzystania przy wywozie nieczystości z profesjonalnych firm, znacznie wzrosły. Jeśli opłaty uzyskiwane z cmentarza nie wystarczają na jego bieżące utrzymanie konieczne są dopłaty kosztem prowadzonej przez parafię działalności np. charytatywnej lub kosztem inwestycji. Z taką sytuacją mamy do czynienia obecnie. Poruszono więc problem wysokości opłat za miejsce na cmentarzu oraz ich ściągalności. Rada parafialna ustaliła, że opata za miejsce na cmentarzu wynosi **150 zł na 20 lat** dla parafian i **300 zł na 20 lat** dla mieszkańców innych parafii. Ponadto „według istniejącego od dawna w archidiecezji zwyczaju opłata za postawienie nagrobka wynosi **10%** jego wartości” (za „Instrukcją w sprawie pogrzebów” biskupa katowickiego). Przypominamy o konieczności uiszczenia tych opłat, które niezbędne są dla utrzymania naszego cmentarza. Opłaty te nie dotyczą cmentarza komunalnego przy ul. Kłokocińskiej. Kd

W związku z przygotowywaną przeze mnie monografią Boguszowic przeprowadzałem kwerendę dotyczącą boguszowiczian, którzy stracili życie w czasie II wojny światowej. Przedstawiam czytelnikom „Serca Ewangelii” wyniki tej kwerendy z równoczesną prośbą o uzupełnienie przedstawionych informacji. Zdaję sobie bowiem sprawę z tego, iż wykaz przeze mnie sporządzony będzie wymagał uzupełnień. Nie uzyskałem m.in. informacji o mieszkańcach osiedla przykopalnianego. Za okazaną pomoc serdecznie dziękuję.

# Boguszowickie ofiary II wojny światowej

### Wykaz boguszowiczian zamęczonych w obozach koncentracyjnych

(Zestawienie sporządzono na podstawie materiałów zebranych przez kier. szkoły Emila Karkoszkę pod koniec lat 50-tych ub. wieku dla potrzeb Instytutu Śląskiego)

#### 1. Edward Kordula

Urodzony 16 IX 1921 r. w Boguszowicach. Ślusarz-tokarz. Aresztowany 13 VI 1942 r. Odstawiony do więzienia w Mysłowicach, a następnie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Matka została wezwana do Gestapo w Rybniku, gdzie jej oświadczone, że syn Edward za działalność antyniemiecką został skazany na karę śmierci i wyrok wykonano w dniu 10 X 1942 r. Z Mysłowic napisał do rodziny jeden list, z Oświęcimia - żadnego.

#### 2. Roman Kubica

Urodzony 31 I 1898 r. Górnik (pracował przez pewien czas w straży przemysłowej w miejscowej kopalni). Aresztowany 27 IX 1939 r. Do lutego 1940 r. przebywał w więzieniu w Rybniku, kiedy to odbyła się rozprawa sądowa przed sądem wojskowym. Został zasądzony na 5 lat ciężkiego więzienia. Przez pół roku przebywał w Rędzieszynie przy budowie fabryki, potem przez rok w Pappenburg, skąd skierowano go do obozu w Mauthausen-Gusen. Zmarł 39 III 1945 r. Przed śmiercią był cały opuchnięty. Żona zmarłego o okolicznościach śmierci dowiedziała się od świadków z Bzia i Gotartowic.

#### 3. Józef Kula

Urodzony 22 I 1898 r. Górnik. Aresztowany 13 VI 1942 r. Zmarł 10 VIII 1942 r. w Oświęcimiu. Po aresztowaniu był

przesłuchiwany w więzieniu śledczym w Mysłowicach, skąd został skierowany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Rodzina otrzymała wiadomość, że zmarł na udar serca.

#### 4. Paweł Kwoka

Urodził się 25 VI 1896 r. Pracował jako górnik na miejscowej kopalni. Aresztowany 12 II 1942 r. za udział w powstaniach śląskich, za przynależność do Związku Walki Zbrojnej (Oddział Żory) i za przedwojenną pracę społeczno-polityczną. Z domu zabrany przez gestapowców o dwunastej w nocy. Pierwszy list napisał po 4 miesiącach. W sumie listów napisał 4, przy czym pisał ktoś inny za niego. On się tylko podpisywał. W Oświęcimiu był 6 tygodni, potem przewieziono go do Mauthausen. Pracował w kamieniołomach. Zmarł w więzieniu 10 II 1943 r.

#### 5. Wilhelm Marcisz

Urodzony 8 VI 1915 r. w Boguszowicach. Absolwent Gimnazjum w Rybniku. Pracownik umysłowy. Brał czynny udział w kampanii wrześniowej. W czasie powrotu do domu zimą 1940 r. został aresztowany na moście w Mysłowicach i zesłany do stalagu, gdzie przebywał do lutego 1942 r. Do 1943 r. pracował jako górnik na kop. „Donnersmarck” w Chwałowicach jako górnik. Dowiedziawszy się, że ma być aresztowany, ukrywał się, m.in. w stodole rodziców, gdzie też został przez gestapo 17 VIII 1944 r. aresztowany. Przez pięć tygodni był przesłuchiwany w więzieniu w Rybniku, skąd został odesłany do Oświęcimia. Stamtąd przeniesiony został do Gross-Rosen. Zginął w styczniu 1945.

#### 6. Emanuel Oleś

Urodzony 9 VII 1896 r. w Boguszowicach. Strażak na Kop. „Szyby Jankowice”. Aresztowany 13 IV 1940 r. Przebywał w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Mauthausen, gdzie zmarł 13 IX 1941 r. Aresztowany został za udział w powstaniach śląskich. Wiadomość o jego śmierci przekazał żonie niemiecki żandarm. Według opinii świadków, którzy z nim w obozie przebywali, zmarł na jakieś zapalenie wewnętrzne.

### Boguszowiczanie polegli w II wojnie światowej

1. **Józef Adamski** - jako żołnierz niemiecki
2. **Edward Blaszczyk** - jako żołnierz niemiecki
3. **Emanuel Blaszczyk** - jako żołnierz niemiecki
4. **Roman Blaszczyk** - jako żołnierz niemiecki
5. **Alfred Buchalik** - jako żołnierz niemiecki
6. **Alojzy Buchalik** - od maja 1940 r. do końca roku 1941 więziony w Dachau i Mauthausen-Gusen, potem przymusowo wcielony do armii niemieckiej - zginął jako żołnierz niemiecki
7. **Józef Buchalik** - Longin Musiolik pisze o nim: „ur. w Boguszowicach. Żołnierz września 1939 r. Walczył w obronie Rybnika przed nacierającymi wojskami niemieckimi 1.09.1939 r. Przebył szlak wojenny od Rybnika poprzez Żory, Kobiór po Proszowice. Walczył w składzie batalionu Obrony Narodowej Rybnik, wchodzącego w skład 204 pułku piechoty Armii Kraków. Zginął w bitwie w nocy 6-7.09.1939 r.” - *Longin Musiolik, Rybniczanie Słownik biograficzny, Agencja Artus, Rybnik 2000, s.27.*
8. **Edmund Cebonka** - jako żołnierz niemiecki
9. **Antoni Dronszczyk** - zmarł 10.10.1945 r. z wycieńczenia po powrocie z niewoli sowieckiej
10. **Stanisław Dziwoki** - jako żołnierz niemiecki
11. **Antoni Frelich** - jako żołnierz niemiecki
12. **Wawrzyniec Gąsior** - jako żołnierz niemiecki
13. **Antoni Gembalczyk** - jako żołnierz niemiecki
14. **Jan Joszko** - jako żołnierz niemiecki
15. **Jan Kania** - jako żołnierz niemiecki
16. **Alojzy Karwot** - jako żołnierz niemiecki
17. **Robert Karwot** - jako żołnierz niemiecki
18. **Stanisław Karwot** – brat Alojzego - jako żołnierz niemiecki
19. **Władysław Karwot** - jako żołnierz niemiecki
20. **Józef Kordula** - brat Edwarda rozstrzelanego przez Niemców - jako żołnierz niemiecki
21. **Emil Kuczera** - jako żołnierz niemiecki
22. **Konstanty Kula** - jako żołnierz niemiecki

23. **Ludwik Machulik** - jako żołnierz niemiecki
24. **Maksymilian Macionczyk** – jako żołnierz polski we wrześniu 1939 r.
25. **Alojzy Malina** - jako żołnierz niemiecki
26. **Alojzy Marcisz** - brat Wilhelma więzionego przez Niemców w obozie koncentracyjnym - jako żołnierz niemiecki
27. **Ryszard Merta** - jako żołnierz niemiecki
28. **Dominik Mokry** - jako żołnierz niemiecki
29. **Konstanty Mura** - jako żołnierz niemiecki
30. **Antoni Musiolik** - jako żołnierz niemiecki
31. **Franciszek Nawrot** - 1.10.1944 r. pod Merksplas jako żołnierz I Dywizji Pancerniej
32. **Alojzy Nowrot** - jako żołnierz niemiecki
33. **Bolesław Ogon** - jako żołnierz niemiecki
34. **Alfred Oleś** - jako żołnierz niemiecki
35. **Alojzy Piksa** - jako żołnierz niemiecki
36. **Henryk Salamon** - jako żołnierz niemiecki
37. **Józef Sobik** - zmarł w lipcu 1945 r. jako żołnierz niemiecki w niewoli rosyjskiej na Kaukazie
38. **Roman Sodzawiczny** - zginął 27 XII 1944 jako żołnierz armii Andersa we Włoszech - z niemieckich opracowań wynika, jakoby R. Sodzawiczny zginął w wyniku otrzymanych ran w roku 1944 jako żołnierz niemiecki
39. **Maksymilian Szafranec** - jako żołnierz niemiecki
40. **Jan Węgrzyk** - jako żołnierz niemiecki
41. **Augustyn Wowra** - jako ułan wojska polskiego zginął 27 X 1944 pod Alphen
42. **Ryszard Zimończyk** - jako żołnierz niemiecki

### Ofiary działań partyzanckich

#### **Konrad Holesz**

Urodził się 17 XI 1914 r. w Boguszowicach. Był z zawodu blacharzem i pracował w czasie wojny na kop. „Blücherschächte”. Nocami uczestniczył w różnych akcjach partyzanckich. Zginął 3 sierpnia 1944 r. w czasie nieudanej próby wysadzenia w powietrze niemieckiego pociągu wojskowego.

### Cywilne ofiary wojny

1. **Paweł Mandel** - ur. 25.06.1901, zginął 22.08.1944 r. w lesie na wschód od Bierawy w czasie nalotu samolotów alianckich.
2. **Paweł Rojek** - ur. 11.07.1904 r., zginął 01.02.1945 r. w pobliżu starego kościoła trafiony odłamkiem pocisku artyleryjskiego
3. **Izydor Siemianowski** - ur. 24.03.1905 r., zginął 24.03.1945 r. trafiony odłamkiem pocisku, który uderzył w jego dom.
4. **Helena Piątek** - rocznik 1927, zginęła w lutym 1945 r. W czasie kopania rowów strzeleckich na polach między Boguszowicami a Kłokocinem została ciężko ranna na skutek ostrzału artyleryjskiego i wywieziona przez Niemców na południe. Nie są znane bliższe okoliczności jej śmierci.

Wojna dawała o sobie znać jeszcze po zakończeniu na naszym terenie działań wojennych, gdyż została tu i tam porzucona broń, pozostały niewybuchy i miny. Od wybuchu granatu ręcznego w czasie łowienia ryb w stawie na Folwarkach zginął **Franciszek Malolepszy**.

### Niepelna lista boguszowiczian wywiezionych w głąb Rosji w roku 1945

1. **Kocztorz?** - wywieziony do Rosji do pracy w górnictwie,
2. **Konstanty? Motyka**

3. **Oleś?**
4. małżeństwo **Pieczków** (mieszkali na Sołtystwie)
5. **Wilhelm Rojek**
6. **Alojzy Sobik**
7. **Franciszek Zimończyk**

**Od autora:**

W związku z przygotowywaną przeze mnie monografią Boguszowic przeprowadzałem kwerendę dotyczącą boguszowiczów, którzy stracili życie w czasie II wojny światowej. Przedstawiłem czytelnikom „Serca Ewangelii” wyniki tej kwerendy z równoczesną prośbą o uzupełnienie przedstawionych informacji. Zdaję sobie bowiem sprawę z tego, iż wykaz przeze mnie sporządzony będzie wymagał uzupełnień. Nie uzyskałem m.in. informacji o mieszkańcach osiedla przykopalnianego. Za okazaną pomoc serdecznie dziękuję.

M. Kula

Mój adres:

Mieczysław Kula

ul. Małachowskiego 33

44-251 Boguszowice 9

tel. 42-20-508

---

## 800- lecie Rybnika w 20-tce

---

Do tegorocznych obchodów 800-lecia Rybnika włączyła się również Szkoła Podstawowa nr 20 z Gotartowic, organizując kolejny już festyn szkolny. Honorowym gościem był prezydent miasta Adam Fudali, który za najbardziej wartościowe uważa bezpośrednie kontakty z mieszkańcami rybnickich dzielnic. Należy się cieszyć z tego, że główny organizator festynu, Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 20 – pani Urszula Stajer również wielką wagę przywiązuje do integracji środowiska i poprzez wspólną zabawę chce stworzyć przyjacielskie stosunki pomiędzy nauczycielami, uczniami i ich rodzicami.

Pogoda w sobotę 8 czerwca nie zapowiadała się najlepiej. Wszystkie prognozy przewidywały ulewne deszcze. Należało jednak być optymistą. I słusznie, bo do godziny 15.00, o której rozpoczął się festyn przestało padać.

Główny koordynator wszystkich działań, czyli pani Dyrektor Urszula Stajer powitała wszystkich serdecznie, dziękując przy tym wszystkim, którzy pomagali przy zorganizowaniu całej uroczystości – księdzu proboszczowi Stanisławowi Gańczorzowi, rodzicom oraz pracownikom szkoły, a także wszystkim sponsorom. Świętowanie rozpoczęło się wspólną Mszą św. sprawowaną przez księdza proboszcza.

Po części oficjalnej nadszedł czas na rozrywkę i zabawę. Przy dobrej muzyce, grochówce, kielbaskach i barszczyku czas miło upływał uczestnikom festynu. Dla wszystkich przygotowano występy muzyczne, liczne konkursy z nagrodami oraz loterię fantową, w której można było wygrać m. in. telewizor, rower i sprzęt AGD. Swoim repertuarem rozbawił zgromadzonych na festynie zespół wokalny – instrumentalny „Kontrast”, dziecięcy zespół „Cantate” reprezentujący Dom Kultury w Boguszowicach, Instruktorski Krąg „Drzizga” oraz uczennice SP – 20, które przedstawiły wspaniałe i pełne humoru godki śląskie o tym, jak to „piyrwej bywało”.

Tym, którzy zawsze mają za mało wrażeń zapewniono dużą dawkę emocji na karuzelach. Chętnych do zabawy (i to nie tylko najmłodszych) nie brakowało.

Inni poddali się sportowym emocjom. Na boisku szkolnym rozegrano mecz piłki nożnej i siatkówki. Natomiast dla najmłodszych nauczyciele przygotowali tor przeszkód, na którym dzieci mogły sprawdzić swoją zręczność i sprawność.

Na spragnionych i mających ochotę na małą przekąskę czekały liczne stoiska z przysmakami. Chyba tylko ktoś obdarzony bardzo silną wolą lub przestrzegający ścisłej diety, był w stanie się oprzeć tyłu smakołykom.

Wyjątkowej atmosfery tegorocznego festynu nie mogły zepsuć nawet przelotne opady deszczu. Zdaniem uczestników zabawa na gotartowickim festynie jak zwykle była udana. Oby takich imprez, podejmowanych głównie dzięki inicjatywie i pomysłowości Pani Dyrektor, Grona Pedagogicznego oraz Rady Rodziców, było jak najwięcej.

Szkolny festyn wsparli swoją hojnością i pomocą:

§ Proboszcz Parafii NSPJ ks. Stanisław Gańczorz

- § Proboszcz Parafii św. Wawrzyńca ks. Bronisław Matysek
- § Firma WK DEMONTAGEN SVEN WIDDRAT BORIS KLIMKIEWICZ
- § Wanda i Andrzej Ulmanowie
- § Wincenty Mura
- § Zofia Dombek
- § Janusz Zubko
- § Jacek Zubko
- § Firma Ubezpieczeniowa „Hestia”
- § Rada Dzielnicy Gotartowice
- § Gabriela i Leszek Kuśkowie
- § Giełda Budowlana „MATRO” – Piotr Kulik
- § Hurtownia Elektryczna „ELMIS”
- § Autokomis „OMEGA”
- § Hurtownia bielizny „MoRaj”
- § Firma „MEDIA MASTER”
- § Bogdan Mura – Transport
- § Firma „KIBOS”
- § Salon Meblowy „KASIA”
- § Kwaciarnia „BOGNA”
- § Firma „Tenneco Automotive”
- § Stacja benzynowa „ESSO”
- § Inwest Bank o/ Rybnik
- § Rada Rodziców

Zredagowały:  
Katarzyna Świerczewska  
Brygida Weber

---

# O zarazach

---

w prowincjach wschodnich Państwa Pruskiego w latach  
trzydziestych i czterdziestych ubiegłego stulecia [2]

Virchow uwzględniał w swych rozważaniach naukowych nad genezą masowych chorób zakaźnych znaczenie tła socjalno-bytowego i wraz z Ludwikiem Pasteurem doszedł do przekonania, że masowa choroba dziesiątkująca wówczas, tzn. na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych wieku XIX ludność śląską, miała podłoże ekonomiczno-społeczne: niską kulturę spożycia, jakość, kaloryczność, zawartość składników zdrowotnych pożywienia itd. - ironiczne uwagi o podstawowej potrawie Ślązaków o „żurze”, o plackach („Platzen”). Miał ten niemiecki uczony wątpliwości odnośnie do tego czy Ślązacy będą w stanie właściwie spożytkować przydzielą nadzwyczajne produktów żywnościowych - funt mąki na głowę dziennie, trochę soli, ponieważ dotąd głównym ich pożywieniem były ziemniaki, placki z ciasta suszonego na słońcu lub węglach, no i oczywiście także jeszcze żur. Stany chorobowe wzmagaly fatalne stosunki higieniczno-sanitarne: zamieszkiwanie wespół z bydłem (rogacizną i nierogacizną), ptactwem domowym, nie przywiązywanie uwagi do przewietrzania pomieszczeń.

Sytuacja ta miała swe podłoże także w niesprawiedliwym, zróżnicowanym traktowaniu w przeszłości tubylców i kolonistów. Tubylcy, z reguły starsi mieszkańcy ziemi tej, płacili powinność na rzecz pana czy plebana według normy polskiej - „polonico more”. Model dziesięciny niemieckiej był korzystniejszy, gdyż „Liber foundationis...” upoważnia do stwierdzenia, że podług zwyczaju niemieckiego - „teutonico more” - płaciło 36 wiosek rybnickich, a 24 spośród nich uiszczalo powinność swą według prawa niemieckiego: Wodzisław, Żory, Baranowice, Bełk, Biertułtowy, Godów, Turza W., Turza M., Knurów, Markłowice, Moszczenica, Nieborowy, Psiny, Pilchowice, Radlin, Ruptawa, Świerklany, Skrzyszów, Wilchwy. Według prawa polskiego - „polonico more”: Boguszowice, Brodek, Chwałowice, Gotartowice, Jankowice Królewskie, Kłokocin, Radoszowy, Rówień, Rój, Stanowice. Osady zakładane na prawie polskim były małe, rzadko składały się z 10 gospodarstw. Jedna włóka, czyli łan, w osadach na prawie polskim wynosiła 7,5 ha, czyli 30 ówczesnych mórg, co nie równało się ani w połowie włóce flamandzkiej czy fryzyskiej, podług której wymierzano ziemię osadnikom niemieckim - do tego dochodziła wolność dla osadników niemieckich - nadawana im ziemia była żyzna, równa, zasobna w wody - widoczne to jest bardzo wyraźnie po drodze z Żor do Wisły. Starzy właściciele ziemi śląskiej - z dziada pradziada siedzieli na ziemi jałowej, uprawiali ziemię piaszczystą, nieurodzajną - taką była ziemia rybnicka, o której czyta się w „Liber foundationis ...” jako o „Sandiger Boden”. Gospodarstwa znajdowały się w głębokich lasach, dokąd nie docierała kolonizacja, nadto „nie byli chłopami wolnymi”, a poddanymi - do chwili wielkich reform społecznych. I tu też tkwiła przyczyna owej biedy, a jej skutki były nie do nadrobienia nawet w dystansie wiekowym. Stąd owe zarazy, masowe pomory i inne klęski biologiczne.

## Listy (2)

### Kochany Ojciec

Mam nadzieję, że otrzymałeś mój pierwszy list z Rybnika i że go strawiłeś. Od tego czasu poruszaliśmy się co nieco wzdłuż i wszerz po tym kraju i ostatnio pozwoliliśmy sobie na przyjemność pobytu w Pszczynie. Hrabia Hochberg, który od ostatniego księcia Anhalt-Köthen otrzymał państewko pszczyńskie, gdy już poprzednio posiadał wielkie majątki na Śląsku, np. Szczawno-Zdrój, był łaskaw przyjąć nas i ugościć na swoim zamku. Mój pokój miał uroczy widok, na horyzoncie zamknięty Karpatami, a wkoło znaczne połacie Galicji, Śląska Górnego i Austriackiego. Obiady (dinner) u hrabiego, na których można było znaleźć najbardziej wyszukane wina i świeże warzywa (szparagi, kalarepa, rzodkiewki) ogromnie nam przypadły do smaku. Przy tym towarzystwo było w rzeczy samej wyszukane i na swój sposób jedyne. Książę Biron Kurlandzki - jako pełnomocnik Komitetu Wrocławskiego, radca rejencyjny von Götz i rotmistrz von Boddien jako komisarze cywilny i wojskowy dla powiatów dotkniętych epidemią, landrat von Hippel, justycjariusz i szambelan hrabiego stanowili - oprócz nas - towarzystwo przy stole.

Dziś rano udałem się z powrotem do Żor, podczas gdy Barez udał się przez Gliwice w drogę powrotną. Pozostanę tu 8-10 dni, by dokonać obserwacji dokładniejszych aniżeli te, które udało mi się poczynić przy dotychczasowym wędrowaniu. Jeżeli chcesz do mnie napisać, zanim powrócę do Berlina, co - jak się spodziewam - ma nastąpić za około 14 dni, musisz odwrotną pocztą przesłać list, inaczej obawiam się, że przy lichych i zupełnie nie do przebycia drogach, jakie tu istnieją, nie zastanie mnie tu mimo połączenia kolejowego. Zdrów jestem, poza lekkim katarem, którego nabawiłem się na posiedzeniu pszczyńskiego Komitetu Lokalnego. Poza tym jestem tak szczęśliwy, że mam znów towarzystwo, gdyż przyjaciel mój doktor von Frantzius z Gdańska, który właśnie wraca z Wiednia, odnalazł mnie i pozostanie u mnie.

Zaraza raczej rozwija się, aniżeli wygasa. Tak jak rozprzestrzenia się ona na nowe okolice, tak też występują wciąż nowe wypadki zachorowań. Gdy chodzi o wypadki śmiertelne, to są one rzecz jasna nieporównanie radsze aniżeli dotąd. Z jednej przeciw strony większość całkowicie osłabionych zmarła, a z drugiej strony teraz dopiero opieka lekarska zaczyna być bardziej powszechna. Niemniej jest jeszcze wiele wsi, do których żaden lekarz nie dotarł; liczba tych ostatnich jest wciąż jeszcze tak mała, a wsie tak wielkie i rozległe, że dopiero wtedy, gdy rząd przyśle z cztery razy tyle nowych lekarzy, ile jest ich tutaj, będzie można mówić o normalnej opiece. Jest rzeczą

pewną, że przy rozsądnych przedsięwzięciach zapobiegawczych klęska nigdy nie mogłaby nabrać takich rozmiarów, i że rząd, w szczególności minister von Bodelschwingh swoim niedowierzaniem i uporem doprowadził do tylu ofiar ludzkich, ile kosztowałaby niewielka wojna. Teraz wydaje się sumy nad sumami, urzędnik idzie za urzędnikiem, ekstrapocztę tkwią gromadami w nie do przebycia gnoju tutejszych dróg, ale umarłych nikt już nie ożywi, a wielu zachowa w sobie zakaźki wiecznej zarazy. Tego zaś co będzie po tym, gdy przez całe sześć miesięcy karmiło się tę leniwą i indolentną ludność, nikt nie może powiedzieć. Tyle jest w każdym razie pewne, że tym czasem całe rzemiosło w miastach pójdzie w diabły, ponieważ nikt nie robi w miastach zakupów, częściowo z braku pieniędzy, częściowo dlatego, ponieważ ludziom daje się żywność, jakkolwiek nie wystarczającą by ona była. A mimo tego rząd dalej nie robi nic ponad to, że wysyła mąkę oraz tu i ówdzie lekarza, oraz pozwala zapisywać wiele papieru. To jest straszliwe, niesamowite.

Niech Ci się dobrze wiedzie, dla matki wiele pozdrowień.

Twój Rudolf

Alfred Mura

## KONKURSY X FARSKIEGO FESTYNU

1. Po raz kolejny zapraszamy gospodynie domowe (i nie tylko) do upieczenia **festynowego kołocza (może być z posypką), zisty czyli babki lub innego ciasta bez kremu** na nasz konkurs. Mile widziana dekoracja nawiązująca do naszego jubileuszu. Konkursowe wypieki przynosimy w dniu festynu do ochronki o godz. 15.00.
2. Nie może również zabraknąć **konkursu na najpiękniejszy bukiet z kwiatów** i wszystkiego co można w bukiecie umieścić. Podpisane kompozycje kwiatowe przynosimy w dniu festynu o godz. 14.00.
3. Możesz również ułożyć **krótki slogan reklamowy** nawiązujący do X festynu, najlepsze wykorzystamy na plakatach. Podpisane propozycje prosimy wrzucać do skrzynki "SERCA EWANGELII" do 15 sierpnia.
4. **„Pomaluj mój świat na... zielono...”** - wysil swoją inwencje i wyobraźnię, skojarz ze sobą kolor zielony i nasz festyn i napisz dlaczego wybraliśmy ten kolor. Podpisane prace prosimy wrzucać do skrzynki SE do 15 sierpnia.

## Na wakacyjne przemyślenia

### Wybory samorządowe 2002

Szanowny Czytelniku, ma świadomość, że przeciętny statystyczny Polak może mieć serdecznie dosyć głosowania na partie polityczne, a to za przyczyną następujących faktów:

- całkowitej klapy rządów PZPR-owskich,
- znacznego zawodu za sprawą rządów solidarnościowych,
- narastającego niezadowolenia i frustracji z rządów SLD.

Po co w takim razie i na kogo głosować?

Wybory samorządowe rządzą się jednak innymi prawami. Chociaż ordynacja wyborcza, w dużej mierze niedoskonała, wymusza grupowanie się kandydatów na radnych i występowanie pod jakimś szyldem, to daje jednak możliwość głosowania na konkretne nazwiska. Daje możliwość głosowania na tych, którym autentycznie chcemy powierzyć mandat reprezentowania nas na ratuszu, a tym samym zobowiązania do dobrej pracy na rzecz gminy i całej społeczności.

Rzecz w tym, aby uświadomić sobie konieczność uczestnictwa w wyborach. Frekwencja ostatnich wyborów



samorządowych daje nam dowody negatywnego zjawiska jakim jest brak zainteresowania wyborami. Ci, którzy w nich nie uczestniczą mają zapewne mnóstwo argumentów na usprawiedliwienie tego faktu.

Jeśli jednak z własnego wyboru nie uczestniczymy w wyborach dobrowolnie zrzekamy się przyjęcia odpowiedzialności za to kto zasiądzie w ławach rady gminy i będzie podejmował decyzje w ważnych, dotyczących nas samych sprawach, to musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: co potem daje nam prawo krytykowania i potępienia tych, którzy tam się dostali? Nie dopuścimy więc do tego, aby można było postawić nam zarzut zaniedbania. Zaniedbania, w wyniku którego dochodzi do zafałszowania faktycznych i rzeczywistych nastrojów, oczekiwań i dążeń.

Dlatego tak ważne jest nasze powszechne uczestnictwo w wyborach, bez względu na to, na kogo oddamy swój głos. Jednak pod warunkiem, że jest to głos oddany zgodnie z sumieniem, zgodnie z przekonaniem wynikającym z przemyślenia. Obyśmy potrafili oprzeć się pokusie głosowania według coraz modniejszej, ale zatrważającej zasady: „niech to będzie byle kto, byle nie ten .....”. Głosując w taki sposób stawiamy na piedestały tych, którzy przez wiele lat przeciętnego obywatela traktowali jak przedmiot. Pozwalamy na uprawianie wielkiej polityki tym, którzy mając mandat czy immunitet uważają iż są ponad obowiązującym prawem. Czy tego chcemy?

Czy chcemy również tego, aby cała władza powoli znowu przeszła na samą górę, a samorządom lokalnym pozostała tylko odpowiedzialność, między innymi i za to, na co nie będą miały wpływu. Czy tego właśnie chcemy?

Myślę, że chyba jednak nie. Dlatego czytamy, patrzymy, słuchamy, rozmawiamy i wyciągamy właściwe wnioski. Nie dajmy się też zwieść czczym obietcom, tak przecież modnym w czasie prowadzonych kampanii wyborczych. Samorządy mogą zrobić tylko tyle na ile pozwala zasobność kasy gminnej, a ta jak wszyscy widzimy i słyszymy jest skutecznie od samej góry uszczuplana. Spróbujmy to więc zmienić, opierając się zakusom ponownej centralizacji i ponownego przywłaszczenia monopolu na władzę.

Stanisław Przeliorz

## Wybory samorządowe 2002

Rada Miasta liczyć będzie jedynie **25 radnych**. Obszar miasta zostanie podzielony na 4 okręgi wyborcze. W okręgu NR 2, który będą tworzyły Boguszowice-Osiedle, **Boguszowice-Stare, Gotartowice, Kamień, Kłokocin, Ligota, Ligocka Kuźnia, Paruszowiec i Piaski**, wybierać będziemy **7 radnych**. (kd)

# Po naszymu

Piyknie Wom witom moji mili. Musza Wom pedzieć, że znom tako jedna Gustla i pora Gustlikow, ale o nich ni mom dzisiaj nic do powiedzynio. Dzisiaj chca Wom połozprowiać ło gustach i guścikach. A ło co sie chechle to my zaroz do tego przydymy. Co prawie to musiołbych być malyrzym abo rzeźbierzym, profesorym abo księdzym, żeby w tej sprawie zabiyać głos. A jo sie tyż nie chca za bardzo ciść między uczonych - bo sie za bardzo na tym fachu nie znom. Chca Wom yno pedzieć jak jo to rozumja. Przeca jo jest tyn zwyczajny, prosty, nieuczony człowiek i tyż mom prawo pedzieć swoje zdanie. A teraz ło co sie rozchodzi?

Ano rozchodzi sie ło to, że sie dużo pisze o sztuce religijnej - ło obrozkach i obrazach, ło figurach i figurkach. Biadolom jedyn za drugim, że teraz mi ma prawdziwej sztuki religijnej, a ta kero jest, to ni ma wiela we wercie. Moj znajomy narzykoł, że przeszoł tela sklepow i niy mogł dostać porzondnej figury św. Antoniczka. Inksi zaś godajom, że to norod sie nie zno na prawdziwej sztuce, że ludzie kupujom bele co, bez żodnej wartości. Godo sie, że ludzie majom gusta i guściki, majom smaki i smaczki, i roztomajte upodobania. Po naszymu sie godo, że: „Jednymu sie podobajom karasole, a drugimu szisbudy i na tyn tymat sie ni ma co spiyrać”.

Co sie tyczy smakow i upodobań, to koždy som do siebie jest nojlepszym znawcą i szpecym. Chocioz som roztomajte gusta i guściki, smaki i smaczyska to w jednych smakach wszyjscy som zgodni. Na tyn przykłod żodnymu nie smakujom nieposolone zimioki abo kołocz z kremem Nivea, mało komu tyż smakujom rolady nadziywane marmuladom. Ale za to kożdymu, i tymu wymyślatymu smakoszowi, milionerowi i tymu prostymu człowiekowi, smakuje dobry świyży chlyb ze świyżym masłym, takim prosto ze maselniczki. Chyba, że ktoś ni ma głodny abo śpi, bo sie godo, że: „Jak śpi to ani chleba z masłym nie chce”. Som jeszcze takie potrawy co yno smakujom niekierym ludziom - ci ludzie myślom, że som znawcami dobrego jedzynio. Ci znawcy z wielkim smakiem zjadajom żaby, raki i ślimoki. Czytolech, że jedyn facet koždy dziyń na śniodani łyko 50 ślimakow i zalywo to flaszkom wina. I teraz sie przedstowcie moji mili, że yno żaby, raki i ślimoki som zdrowe i smaczne, choć

nom to bez gardło nie bydzie chciało przelyżć. Wtedy bydymy wrzeszczeć: „Precz z żabami i ślimokami, my chcemy chleba z masłym, my chcemy kiszzonego żuru”.

I widzicie z tymi smakami to jest tak jak z tą sztuką. Som takie obrazy i figury co sie żodnymu nie podobajom, a som tyż takie dzieła sztuki co sie wszystkim podobajom. Som takie malonki i rzeźby co wyglądam na dziwolągi, ale jak przyjdzie znawca i to obejrzy to sie łoblizuje i zachwolo, że to je piykne. Czym to bardzi do niczego podobne, tym to mo większo wartość. Chocioż z drugi strony takie obrazy tyż som praktyczne. Kupisz np. obraz „Krajobraz górski” powiesz miesiąc na ścianie, potym obracosz go do gory nogami, a gościom godosz, że to jest twój starzik ze starkom jak byli młodzi. Możesz tyż obrócić obraz malowidłym do ściany, a jak tam na drugi stronie jest czorny papier, to powiesz gościom, że to jest „Las w nocy”. Mie sie zda, że we kościelnej sztuce jeszcze takich cudacnych obrazow ni ma, ale sie tyż trefiom obrazy nowomodne (widziolech takie na wycieczce) - jacyś powykęceni święci, że ciarki człowieka przechodzm. Jak sie na to patrzy człowiek nie wiy czy sie mo śmioć czy płakać, bo se człowiek myśli: jak tak majom wyglądać ci święci to jo dziękuja. I myśla, że tym twierdzynim nie ubliża tym świętym yno tym artystom co to zrobili. Można sie nie znom na tych malunkach, ale takich ludzi jak jo jest więcyj.

Przyszło mi roz siedzieć na uroczystości przy stole z wielkimi panami, ogromnie wszyscy kwolyli te jodła, a mie to nie smakowało. Jo bych se boł lepi pojod jakby mi dali chleba z masłym. I tak też to jest w tej sztuce - ludzie zwyczajni chcą yno „chleba z masłym”. Myśla, że artyści muszom sie dostosować do nos. My chcemy od nich „chleba z masłym”, bo do dziwolągów sie nie przyzwyczajymy, tak jak nigdy nie przyzwyczajają sie do jedzynio ślimaków. Pożyjemy, zobaczymy. My poleku bydymy chcieli zrozumieć artystow, ale artyści bydom musieli zrozumieć nas i wtedy bydymy we zgodzie.

---

Alojz

# 10

## FARSKI

## FESTYN

### PROGRAM

**15.30**

rozpoczęcie i występ orkiestry KWK „Jankowice”

**16.15**

zespół dziecięcy „Cantate” w programie śląskim i estradowym

**17.00**

zmagania strażaków

**17.30**

występ teatru ulicznego

**18.00**

koncert zespołu VOX

**19.30**

rozwiązanie konkursów festynowych

**20.00**

zabawa z zespołem CHRZĄSZCZE

**21.30**

losowanie nagrody głównej

pokaz sztucznych ogni

i uroczyste zakończenie

Jak co roku czeka na Was mnóstwo atrakcji dla dużych i dla małych, a przede wszystkim jedyna w swoim rodzaju atmosfera rodzinnego pikniku.

„Więc chodź, pomaluj mój świat...” - w tym roku.... **NA ZIELONO**

---

# JAK

upłynęło

**10 LAT**

## **I Festyn - 1993**

- ü początek
- ü deszcz i zmoknięte dekoracje
- ü scena na probostwie
- ü główną nagrodą królik

## **II Festyn - 1994**

- ü orkiestra, chór, oaza
- ü nagroda główna - ponton (by odpłynąć w deszczu)

## **III Festyn - 1995**

- ü pierwszy raz w nowym miejscu na nowej scenie (jeszcze bez dachu)
- ü przed - odsłonięcie pomnika w parku i deszcz

## **IV Festyn - 1996**

- ü już z nowym dachem
- ü występy na dwóch scenach
- ü zespół POD BUDĄ
- ü konkurs na kołocz i ogródek
- ü Anna Stroncdek z kapeluszem i dobra pogoda

## **V Festyn - 1997**

- ü chór, Jendrowski, Chrząszcze

- ü wystawa gołębi
- ü fatalna pogoda

### **VI Festyn - 1998**

- ü orkiestra miejska z majoretkami
- ü grupa CARRANTOUCHILL
- ü zespół „Cantate”
- ü na festynie nowy wikary ks. Robert Błotko
- ü zła pogoda

### **VII Festyn - 1999**

- ü Anna Stroncdek po raz drugi i znowu pogoda
- ü zespół gitarowy „Trio”

### **VIII Festyn - 2000**

- ü chór, big band i sławny POŁOK
- ü Zbigniew WODECKI
- ü festyn na żółto

### **IX Festyn - 2001**

- ü zespół „Karlik”, kabaret „U Bacy” i niezawodny COVER BAND
- ü festyn na niebiesko

### **X Festyn - 2002**

- ü ?????????????

---

# „Klachanie, godanie, bojanie” w Boguszowicach

---

Po raz kolejny mieliśmy okazję do bezpośredniego kontaktu z mistrzami gwary śląskiej zaproszonymi do udziału w V edycji lokalnego konkursu gwarowego „Klachanie, godanie, bojanie”. Celem organizatorów (SP-16 i G-7) było utrwalenie i przedstawienie obyczajów, zwyczajów, wierzeń i obrzędów śląskich, mających swe źródła w tradycyjnej kulturze, specyficznej dla małych środowisk lokalnych oraz integracja tegoż środowiska.

By wykorzystać potencjał kulturalny do rozszerzenia kontaktów na inne dzielnice, do Gimnazjum nr 7 udały się nie tylko boguszowickie szkoły podstawowe i gimnazja, ale również szkoły z Kłokocina i Gotartowic.

W jury konkursu zasiadli fachowcy, Ślązacy z dziada pradziada: Ślązaczka Roku 2001 Betina Zimończyk, przedstawiciel Rady Dzielnic Jan Mura, proboszcz parafii NSPJ w Boguszowicach Stanisław Gańcorz, dyrektor SP 16 Michał Wengerski, dyrektor MDK w Rybniku Barbara Zielińska.

We wnętrzu stylizowanej izby śląskiej śpiewali, tańczyli i przedstawiali widowiska obrzędowe starsi i młodszy uczniowie. Autorką scenografii, w której wykorzystano zbiory okolicznych mieszkańców, była Danuta Zboży - pracownica MDK w Rybniku. Oryginalne rekwizyty uzupełniała żywa dekoracja, złożona z uczennic w regionalnych strojach, które wykonywały charakterystyczne prace domowe: zagniatanie ciasta, pranie na „rompli”, ubijanie masła, „heklowanie i sztrykowanie”.

W takt śląskich pieśnierek pływały barwne zespoły wokalnie-taneczne ze Szkoły Podstawowej nr 16 pod kierunkiem Lucyny Kwiaton-Skury oraz Gimnazjum nr 7 prowadzone przez Beatę Hlubek-Śpiewok. Na scenie gimnazjalnej auli wystąpiło ponad stu artystów. Uczniowie, ich rodzice oraz goście zaproszeni, wśród których był naczelnik Wydziału Edukacji UM Rybnika Tadeusz Szostok, porównali gwarę śląską do śpiewu ptaków. Nad organizacją całości czuwały polonistki z SP-16 Ewa Czerkawska i Gimnazjum 7 Iwona Kajdana-Świtaj oraz Lidia

Moc – dyrektor G-7.

Spotkanie to było związane z obchodami 800- lecia Rybnika, ale również wspinała promocją dzielnicy Boguszowice, jej kulturalnych i edukacyjnych osiągnięć.

Impreza mogła się odbyć dzięki sponsorom, wśród których znaleźli się: Urząd Miasta Rybnika, Rada Dzielnicy Boguszowice – Stare, Komitet Rodzicielski SP 16 i G 7.

Ewa Czerkawska  
Iwona Kajdana – Świtaj

---

**„Serce Ewangelii”** miesięcznik parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku-  
**Boguszowicach + Redaguje:** zespół parafian + **Redaktor prowadzący:** Krystian Dziurok,  
ul. Małachowskiego 60, tel. 42-20-256 + **Adres redakcji:** probostwo parafii NSPJ, ul. Małachowskiego  
18, 44-251 Rybnik-Boguszowice, tel. 42-20-322 + **Internet:** [www.nspj-boguszowice.katowice.  
opoka.org.pl](http://www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl) + **Nakład:** 1.400 egz.

---